Wydanie poranne.
„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 55. Kraków, czwartek dnia 1 lutego 1906 roku. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków 1 lutego.

Zapasy w cyrku skończyły się wczoraj. P. Cyganiewicz położył po bardzo pięknej walce Luricha, a potem jeszcze zwyciężył Pugaczewa, który znowu położył Popławskiego.

Wobec tego pierwszą nagrodę: złoty krzyż i 2000 koron otrzymał p. *Cyganiewicz*, drugą: złoty medal i 1000 koron *Lurich*, trzecią: 500 koron *Pugaczew*.

Publiczność przyjęła wynik walki ogłuszającymi krzykami i oklaskami.

Koncert chóru akademickiego W uzupełnieniu notatki niedawno zamieszczonej o koncercie chóru akademickiego, mającego się odbyć dnia 12 bm. br., informują nas, że prócz poprzednio wymienionych, współudział w koncercie przyjęła również p. Klara Czopp-Umlauf.

Wieczorek patrjotyczny w „Gwieździe" ku uczczeniu powstania styczniowego odbędzie się jutro w lokalu stowarzyszenia (ul. św. Krzyża l. 3). Na program złożą się: „Wigilja więźnia"— epizod sceniczny z żywym obrazem, „Sen cara" i „Reduta Ordona" — deklamacje, oraz „Stary mundur" — nowość dramatyczna na tle powstania styczniowego, napisana przez St. Wiśniowskiego. Początek wieczorku o g. 7.

Sprawa śmierci Majówny. Dowiadujemy się, że wczoraj w południe dokonano ekshumacji zwłok śp. Majówny, zmarłej w szpitalu śmiercią przypadkową. Znawcy sądowi orzekli, że śmierć jej nastąpiła rzeczywiście skutkiem upływu krwi z organizmu.

Samobójstwo. Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj po południu wezwane na ulicę Poselską pod l. 17, gdzie 20-letnia Iza L. odebrała sobie życie przez [illegible]. Wszelkie środki zapobiegawcze okazały [illegible] bezskuteczne. Powód samobójstwa nieznan[illegible]

Wolno bić się w bóżnicy. Wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego toczyła się rozprawa o występek z § 303 uk. przeciw 59 lat liczącemu Wolfowi Schudmakowi, krawcowi z Chrzanowa, z powodu, że tenże dnia 28 października zeszłego roku — w dzień szabasu w bóżnicy podczas nabożeństwa wieczornego „Maref", niejakiego Wolfa Katza, gwałtem z ławki zepchnął, oraz zdarł mu kapelusz i rzucił na środek podłogi. Ponieważ zajście to wywołało zgorszenie wśród modlących się, przeto prokuratorja państwa zajęła się tą sprawą. Schudmak tłómaczył się, że Katz, który jest jego siostrzeńcem, zajął siedzenie należące do niego tytułem dziedzictwa. Kiedy mu kazał ustąpić, Katz pogroził pięścią, a Schudmak „tylko rękę odbił" i wtedy Katzowi kapelusz zleciał z głowy. Nabożeństwa ani modlitwy wtedy jeszcze nie było. Ponieważ większa część świadków przyznała, że istotnie nabożeństwo jeszcze się nie rozpoczęło, a przełożeństwo kahalne pisemnie oświadczyło, że między modlitwą a nabożeństwem jest pauza, w czasie której wolno jest rozmawiać — przeto trybunał przychylił się do wniosku obrony i Schudmaka od oskarżenia uwolnił — napominając, aby się nadal w bóżnicy należycie zachowywał. W myśl przysłowia „kruk krukowi oka nie wydziubie", Katz na rozprawie skorzystał z tytułu pokrewieństwa i nie składał zeznań jako świadek.

Amator rynien. Policja aresztowała 18-letniego Stanisława Musiała z Brzeska w Król. Polskiem karanego już za kradzieże. Musiał dopuścił się aż 20 kradzieży rynien, które — jak sam się przyznał — sprzedawał żydom na tandecie. Operował głównie w dzielnicy żydowskiej, w ulicach św. Gertrudy, św. Sebastjana, Berka Joselowicza, Miodowej, Krakowskiej, Starowiślnej i Grzegórzeckiej, gdzie odcinał rynny do wysokości głowy.

Repertuar teatru miejsk.

Czwartek „Wujaszek Wania" — Sztuka w 4-ech akt. A. Czechowa.

Piątek o godz. 3-ej — „Betleem polskie" Jasełka w 3-ch akt. L. Rydla, o godz. 7-ej — „Pan Sędzia" kom. w 3-ech akt. A Bissona.

Sobota „Dwużeniec" — komedja w 4 akt. A. Mańkowskiego (nowość).

Niedziela o godz. 3-ej „Betleem polskie" Jasełka w 3-ech akt. L. Rydla, o godz. 7-ej „Gęsi i gąski", komedja w 5-ciu akt. M. Bałuckiego.

Z Rosji

Republiki syberyjskie.

Berlin 1 lutego. (Tel. Wł.) „Russ. koresp." podaje, że na Syberji utworzył się szereg drobnych republik. Miasta: Irkuck, Krasnojarsk i kilka innych, ogłosiły się samoistnemi republikami. Kolej żelazna jest w rękach rewolucjonistów. Gubernator gubernji Tomskiej, zatrzymany przez rewolucjonistów, zdołał umknąć przebrany za kupca. Uciekł końmi, obawiał się bowiem, że przy ucieczce koleją mógłby być rozpoznany. Gubernator krasnojarska ma być uwięziony przez rewolucjonistów.

Rozruchy w Homlu.

Petersburg 1 lutego. (P. a. t.) Jak urzędownie donoszą z Homlu z 28 z. m., pożar w mieście, przyczem przyszło także do licznych wykroczeń, został ugaszony. Podpalań dopuszczano się z zemsty za zamordowanie urzędnika policyjnego i z powodu panującej nienawiści do rewolucjonistów. W kilku palących się budynkach nastąpiły eksplozje. **Rzucano bomby** i dawano strzały. **Wojsko również strzelało.** Liczba rannych wynosi 10, jedna osoba zabita. Wojsko nie poniosło straty. Szkoda wynosi około 3 miliony rbs.

Zajścia w Rydze.

Ryga 1 lutego. (P. a. t.) Podczas przewożenia więźniów z biur policji do więzienia, kilku z nich usiłowało zbiedz. Dwóch żołnierzy zabili, jeden zdołał umknąć.

Ryga 1 lutego. (Tel. W.) We wtorek wieczorem przeprowadzano sześciu członków rewolucyjnej organizacji bojowej do więzienia. Trzech z nich usiłowało zbiedz. Wtedy asystujący im żołnierze dali ognia i dwóch zabili; trzeci więzień uciekł.

Ryga 1 lutego. (P. a. t.) Z okien jednego domu ostrzeliwano onegdaj wiecz. przez godzinę konną policję, przyczem 1 policjant został śmiertelnie zraniony. Z ulicy ostrzeliwano biura policyjne.

Z prasy.

Petersburg 1 lutego. (P. a. t.) Kilka pism tutejszych, które w sprawozdaniach o przyjęciu w grudniu z r. przez cara deputacji związku narodu ros. dopuściły się naruszenia przepisów prasowych i karnych, zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Zniesienie stanu wojennego.

Kijów 1 lutego. (P. a. t.) Stan wojenny został zniesiony w miejscowościach: Sarny, Kazatin, Obrinskaja, Smela i innych pobliskich miejscowościach.

Pływająca mina.

Berlin 1 lutego. Okręt „Sylwia" linji hambursko-amerykańskiej, który z wielkim transportem wojska rosyjskiego onegdaj wyjechał z Władywostoku, natrafił na pływającą minę i w tonącym stanie został zawieziony z powrotem do Władywostoku.

Berlin 1 lutego. (Tel. wł.) Podczas katastrofy okrętu „Sylwia" zginął tylko pierwszy kucharz okrętowy, zabity podczas eksplozji miny. Innym ludziom nic się nie stało. Jakkolwiek okręt odniósł ciężkie uszkodzenia, Tow. hambursko-amerykańskie nie poniesie żadnych strat gdyż okręt był zaasekurowany także na wypadek uszkodzenia przez miny.

Rozstrzelanie anarchisty.

Warszawa 1 lutego. Anarchista Nigelsohn, który brał udział w obrabowaniu kasy browaru Schillego, został rozstrzelony na podstawie wyroku sądu wojennego.

Rada państwa.

(Telefonem)

Wiedeń, 1 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby, jeneralny mówca *contra* pos. Malik oświadczył, że Niemcy powinni głosować przeciw kontyngentowi rekrutów, dopóki rząd uprawia politykę ucisku Niemców. Mówca czyni następnie zarzut, że członkowie domu cesarskiego pobierają pensje, wynoszące ćwierć miljona rocznie. Występuje także przeciw wszelkim koncesjom narodowym w armji.

Jeneralny mówca *pro* pos. Kikinger oświadcza się za przedłożeniem, ponieważ Austrja musi dotrzymywać kroku innym państwom.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań. Między innymi hr. Sternberg oświadczył, że po wczorajszych wywodach kierownika ministerstwa sprawiedliwości Kleina cofa podniesione przeciw niemu zarzuty.

Dr. Opydo przemawia w sprawie sprostowania onegdajszych wywodów ks. Scheichera i stwierdza, że część lekarzy dolno-austrjackich nie myśli strejkować jako lekarze, tylko jako krajowi i gminni funkcjonarjusze sanitarni. Strejkują oni nietylko z przyczyn materjalnych, ale także moralnych i społecznych. Mowca musi nazwać wprost niesmacznemi wyrażeniami słowa poprzedniego mówcy, który porównywał lekarzy z grabarzami. O wiele stosowniejszem byłoby porównanie w ten sposób innych rąk, które ze śmierci ludzi mają więcej zysku, aniżeli lekarze. Jako lekarz musi mowca stanowczo wystąpić przeciw temu poniżaniu stanu lekarskiego.

Przedłożenie o kontyngencie rekrutów przekazano komisji wojskowej. Izba rozpoczęła dyskusję nad sprawozdaniem komisji socjalno-politycznej w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych.

Po obszernym referacie pos. Marchetta, pos. Schramek powitał z radością przedłożenie, dowodząc, że jest to wielki postęp na polu reformy społecznej.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Koalicja stronnictw słowiańskich?

Wiedeń 1 lutego. (Tel. Wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby posłów hr. Dzieduszycki konferował z pos. Pacakiem i pos. Kramarzem. Również pos. dr. Głąbiński konferował z pos. Kramarzem. Dzisiejszy „N. W. Journal" wysnuwa z tych konferencji wniosek, że chodzi tu o stworzenie koalicji stronnictw słowiańskich, mające na celu obronę interesów słowiańskich podczas realizowania projektu reformy wyborczej.

Misja hr. Andrassego.

Budapeszt 1 lutego. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Hr. Andrassy odjeżdża dziś do Wiednia i będzie w piątek na posłuchaniu u króla.

Obrady koalicji.

Budapeszt 1 lutego. Komitet wykonawczy koalicji obradował wczoraj przez kilka godzin i ustalił tekst odpowiedzi, jaką hr. Andrassy ma wręczyć monarsze.

Zatarg austro-serbski.

Belgrad 1 lutego. (Urzędownie). Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o odwołaniu serbskiego posła dr. Wuicza z Wiednia jest nieuzasadnione.

Demonstracje antyaustrjackie w Belgradzie.

Belgrad 1 lutego. Wczoraj przedpoł. miał się odbyć zwołany przez eksportera Popowicza meeting celem zajęcia stanowiska wobec wojny cłowej. Liczny tłum, w tem wielu niedorostków, urządził demonstrację przed sklepem Popowicza, który obrzucono błotem i zerwano szyld sklepowy. Następnie tłum wśród okrzyków „Precz z Austrją, niech żyje rząd“ pociągnął przez miasto, bez spotkania jakiejkolwiek przeszkody ze strony policji i ciągle zwiększając się, przed mieszkanie korespondenta „N. Fr. Presse“ Balukszicza, a potem przed redakcją „Stampa“, gdzie obrzucono szyld redakcyjny błotem i zerwano pospiesznie spuszczone żaluzye. Tłum wtargnął do redakcji, poniszczył sprzęty, które wraz z zapasami dziennika wyrzucono na ulicę i tam spalono. Urzędnicy policyjni, którzy dopiero wówczas się zjawili, nie mieli już powodu do wkraczania. Balukszicz był następnie przedmiotem ponownej demonstracji i musiał wobec groźnego stanowiska tłumu schronić się do hotelu, skąd zmuszony był uciec do Zemunia.

Telegramy.

Wybory uzupełniające w Czechach.

Praga 1 lutego. Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa w miejsce dra Forzta, który z powodu powołania do ministerstwa złożył mandat, w okręgu miejskim Kolin Podiebrad oddano głosów 2660, z których otrzymał kandydat radykalny dr. Sobotka 1301, kandydat młodoczeski dr. Bogumił Baxa 857, zaś kandydat socyalistyczny dr. Houser 598. Wskutek tego zachodzi potrzeba wyboru ściślejszego między kandydatami Sobotką i Baxą.

Przy wyborze uzupełniającym do Sejmu w miejsce dra Forzta, został wybrany kandydat młodoczeski, aptekarz Laud 560 głosami. Kandydat radykalny Klofac otrzymał 403 głosów.

Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa w miejsce dra Bareuthera z okręgu miejskiego Asch, został wybrany dr. Trost (Wolfowiec) 698 głosami, Jäger (Schönereranin) otrzymał tylko 10 głosów.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 1 lutego. (Tel. Wł.) Komisja przemysłowa przyjęła wczoraj sprawozdanie jeneralne o noweli przemysłowej, przedłożone przez przewodniczącego komisji, dra Małachowskiego.

Strejk w Rjece.

Rjeka 1 lutego. Strejk robotników fabryki torpedowców trwa dalej. Dyrekcja fabryki zawiadomiła władzę, że musi zakład na nieograniczony czas zamknąć, ponieważ nie jest w możności na postawione przez robotników żądania dać definitywnej odpowiedzi. Wyraziła też gotowość przyjęcia delegatów robotniczych, by przez konferencję z nimi przyspieszyć załatwienie kwestji spornej.

Rozdział kościoła i państwa.

Paryż 1 lutego. O spisywaniu inwentarzy tutejszych kościołach ogłasza aj. Havasa następujące sprawozdanie: W kościele Notre Dame de Champe na Boulevarde Mont Parnasse brama kościoła była otwarta, ale kilkutysięczny tłum nie pozwolił inspektorowi registrowemu wejść do kościoła i dokonać spisu. Tłum wołał: „Precz ze złodziejami, precz z *Grand Orient*“. Na to odezwały się z drugiej strony okrzyki: „Precz z księżmi!“. W kościele St. Eustache po założeniu przez proboszcza protestu dokonano spisu inwentarza. W kościele św. Rocha w obecności inspektora wyłamano drzwi zakrystji. Wobec tego tłum, wnosząc okrzyki przeciw rządowi, zawlókł urzędnika do nawy kościelnej, przyczem obito także urzędnika policyjnego i wachmistrza żandarmerji, którzy usiłowali bronić inspektora. Policja powstrzymała obrońców kościoła w bramie kościelnej. Deputowany Archedeacon i radny miejski Billard, którzy stali na czele tłumów, zostali wyprowadzeni z kościoła. W kościele św. Wincentego a Paulo proboszcz starał się uspokoić wzburzone tłumy. Zwłaszcza kobiety występowały gwałtownie przeciw urzędnikom, chcącym dokonać inwentaryzacji. Inspektor zdołał jednak wreszcie przystąpić do spisywania. W kościele św. Magdaleny zgodził się proboszcz na inwentaryzowanie w jego obecności, ale obecni parafianie sprzeciwili się temu. Mimo, że inspektor próbował ich uspokoić, wypędzili księdza z kościoła, wśród śpiewu pieśni kościelnych. Tłum zmusił następnie także inspektora do cofnięcia się. Również nie zdołano dokonać spisu inwentarza w kościele św. Franciszka Salezego. W kościele Notre Dame nie zauważono obecności inspektora. Urzędnik w obecności księży dokonał spisu inwentarza. — W kościele St. Germain l'Auxerrois dokonano spisu po odczytaniu protestu i wśród okrzyków tłumu. W kościele Notre Dame de Passy inspektor został przez tłum lekko zraniony i zmuszony do wyjścia. W kilku innych kościołach dokonano spisu inwentarza bez żadnego wypadku.

Paryż 1 lutego. Według sprawozdania prefektury policji dokonano inwentaryzowania w 16 kościołach, natomiast w 12 uniemożliwiono je.

Ubezpieczenie robotników we Francji.

Paryż 1 lutego. Izba deput. przyjęła art. VIII. ubezpieczenia robotników na starość, w brzmieniu proponowanem przez komisję tj. że w razie jeżeli emerytura jest niższą, jak 360 f. ma ją państwo do tej kwoty uzupełnić.

Konferencja marokańska.

Algeziras 1 lutego. (Aj. Havasa.) Komitet redakcyjny ukończył projekt podatków i przedłoży go dziś pełnej komisyi.

Wypadki w Maroko.

Londyn 1 lutego. „Times“ donosi z Algeciras: Wojsko marokańskie z dwoma działami polnemi wyruszyło na pokładzie parowca rządowego do Marchika. Po drodze ma okręt otrzymać jeszcze posiłki.

Port Artura.

Petersburg 1 lutego. (P. a. t.) Według wiadomości ros. pełnomocnika z Tokio, rząd japoński wydał postanowienia, według których obcokrajowcom wolno do Portu Artura i innych miejscowości udać się tylko po odbiór ich rzeczy i to tylko za pozwoleniem ministra wojny i po podaniu dokładnych dat.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Grzywiński.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie *pod zarządem St. Tomaszewskiego.*

CONAN DOYLE.

Paka Nr. 249.

11) (Ciąg dalszy.)

Cicho, ostrożnie, ledwie widzialna w świetle księżyca postać wsunęła się między gęste krzewy...

Smith wciąż patrzał...

Widmo zbliżało się... mimo półmroku odróżnił szyję nagą i oczy — które prześladować go będą w snach do śmierci.

Odwrócił się, krzyk przerażenia rozległ się w ciszy sennego wieczoru...

Począł biedz przed siebie w szalonym pędzie. Miał sławę szybkobiega — ale nigdy równie prędko nie pędził co tego wieczoru.

Ciężka brama zamknęła się za nim, ale słyszał wyraźnie jak zawiasy skrzypnęły pod nowem pchnięciem.

Biegł dalej, słysząc wciąż za sobą suche, lekkie stąpanie.

Odwrócił głowę... potworna postać w podskokach — jak tygrys za ofiarą — goniła go: Oczy iskrzące, wysunięta ręka gotowa do chwytu...

Dzięki Bogu! Drzwi domu były w pół otwarte, światło lampy wskazywało drogę. Przestrzeń dzieląca go od potwora zmniejszała się. Czuł oddech goniącego...

Rzucił się na drzwi z okrzykiem trwogi. Spuścił zasówkę i padł na fotel stojący w przedpokoju.

— „Smith, na Boga! co tobie?“ — pytał Petterson stając we drzwiach gabinetu.

— „Wódki!“

Petterson wyszedł pośpiesznie by spełnić żądanie i za chwilę powrócił niosąc butelkę i szklankę.

— „Dobrze ci to zrobi — mówił, gdy Smith wychylał zawartość szklanki. Strasznie jesteś zmieniony, biedny stary.“

Smith odstawił szklankę, powstał i odetchnął głęboko.

Lepiej mi, nigdy nie czułem się tak słabym tak wyczerpanym. Jeśli pozwolisz nocować będę u ciebie, nie czuję się na siłach i... odwagi nie mam powracać nocą... Głupstwo! wiem o tem — ale nie mogę przezwyciężyć strachu!“

Doktor przyglądał mu się bacznie, z niepokojem.

Owszem przenocuj u mnie, każę Burnyemu pesłać łóżko. Ale... dokąd idziesz?“

— Chodź ze mną, pokażę ci, co mi się przytrafiło.“

Weszli na pierwsze piętro skąd rozciągał się widok aleję wiodącą do bramy. Droga i pola okolne wydawały się cicho uśpione w srebrnem świetle księżyca.

Dobrze, że znamy się dawno, mówił Petterson — inaczej przypuszczałbym, że... Ale — do kaduka! Któż mógł cię tak przestraszyć?“

— Opowiem za chwilę...

Ale patrz! patrz! Widzisz!?... Tam u wysokości sztachet...

— Widzę, czemu jednak wbijasz mi palce w ramię. To zbyteczne. Widziałem przechodzącego człowieka, chudy wydawał się bardzo i wysoki, bardzo wysoki... No, cóż dalej... Drzysz cały.

I nie dziw. Uszedłem przed złą siłą, przed szponami djabła. Zejdźmy na dół. W bibliotece opowiem ci wszystko.

W pokoju jasno oświetlonym, przy szklance porteru zaczął opowiadać przyjacielowi przebieg wypadków w porządku chronologicznym, które w tak nadzwyczajny sposób się rozwijały od chwili, kiedy znalazł Bellinghama nieprzytomnego w pokoju, przed paką, w której znajdowała się mumia, aż do dzisiejszej strasznej przygody.

— To wszystko — skończył wreszcie, — opowiedziałem ci szczegółowo całą sprawę; jest ona potworna, pozornie niemożliwa, a jednak — prawdziwa.

Doktór Plumptra Peterson, siedział milczący z wyrazem niezdecydowania na twarzy.

Nigdy nie słyszałem nic podobnego, nigdy rzekł po chwili. Opowiedziałeś mi przebieg wypadków, teraz powiedz, co o tem sądzisz, co za wnioski wysnuwasz?

— A ty?

„Wolałbym poznać twoje. Miałeś czas do namysłu.“

Mój Boże fakta są luźne.“

— Tak, ale nić łącząca je jasna. To indywiduum Bellingham za pomocą wiedzy swej i języków wschodnich wykrył tajemnicę straszną, która pozwala mu budzić, powoływać do życia mumię, w każdym razie — tę szczególną mumię. “

— Zapewne oddawał się tym doświadczeniom w noc swego zemdlenia...

Prawdopodobnie widok poruszającego się kościotrupa wstrząsnął nim mimo, iż oczekiwał tego rezultatu...

Pamiętasz, że odzyskawszy przytomność nazwał się sam warjatem.

(C. d. n.)